Dodatek do Orędownika Ostrowskiego i Odolanowskiego.

Ostrów-Odolanów, dnia 24 sierpnia 1934 r.

Ulgi podatkowe dla nowowzniesionych budowli.

Nowowznoszone budowle, jak również części nadbudowane i przybudowane, tak mieszkalne, jak i przeznaczone do celów handlowych lub przemysłowych, są zwolnione na lat piętnaście, od chwili chociażby tylko częściowego ich użytkowania, od podatków od nieruchomości lub budynkowych, państwowych i samorządowych, jak niemniej od wszelkich podatków i opłat, dla których podstawą wymiaru są podatki od nieruchomości i budynkowe, z wyjątkiem opłat, wynikających z obowiązku przyczyniania się do kosztów budowy i utrzymania dróg. Ta znaczna ulga przysługuje zarówno w miastach, jak i w gminach wiejskich.

Podanie o ulgi, omówione w tym punkcie, należy wnosić do władzy, która uskutecznia wymiar podatku, względnie opłaty.

W zakresie podatku dochodowego mamy dwa rodzaje ulg:

a) Dochody, płynące z nowowznoszonych domów mieszkalnych, są zwolnione od podatku dochodowego do końca piętnastego roku podatkowego od chwili ukończenia budowy. Z ulgi tej korzystają nowe domy tylko w gminach miejskich i to tylko domy mieszkalne. Ulgi przyznają na indywidualne podania właściwe urzędy skarbowe. Dochody z nowych domów mieszkalnych w miastach można wykazać w zeznaniu o dochodzie, lecz nie doliczać ich do dochodu, podlegającego opodatkowaniu.

b) Osoby, które wybudują domy mieszkalne, mają prawo udowodniony koszt budowy nowego domu potrącić z ogólnego swego dochodu, który podają względnie zeznają do opodatkowania. Ulga ta przysługuje od tego roku podatkowego, który następuje po ukończeniu budowy, a zatem np. w bieżącym (1934) roku mogą korzystać z tej ulgi te osoby, które budowę domu mieszkalnego ukończyły w roku 1933.

Ulga tu omówiona przysługuje zarówno w gminach miejskich, jak i w gminach wiejskich i jest osobistem uprawnieniem tego, kto dom mieszkalny wybudował. Gdy więc nawet nowy dom po wybudowaniu sprzedał, czy podarował, ma prawo potrącać sobie nadal, aż do wyczerpania, koszt budowy od dochodu, który po wybudowaniu domu będzie zeznawał do opodatkowania.

Lokale w nowych budynkach są wolne od podatku od lokali przez lat 15, o ile oddanie domu do użytku nastąpiło po 1-go stycznia 1929 roku (przedtem przez lat 10).

Granowiec. Staraniem miejscowego S. M. P. obchodziła nasza wioska ubiegłej niedzieli swą doroczną uroczystość dożynek. Uroczystości zostały otwarte pochodem przez wieś. Bardzo liczny udział publiczności wśród której znalazło się dużo Polaków-ewangelików, którzy dotychczas z niewytłomaczonych powodów świecili absencją był dowodem, że budzi się z siłą duch narodowy u polsko-ewangelickiej ludności naszej wsi. Po pochodzie zebrana publiczność oraz liczni goście z okolicznych wiosek i miast bawili się ochoczo w ogrodzie restauracyjnym przy przeróżnych grach, strzelaniu itp. Pod wieczór przeniesiono zabawę na salę hołdując tańcowi. Radośnie witano przybyłego na uroczystość ks. wikarego Górę z Odolanowa, którego ujmująca serdeczność i tryskający humor niejednemu ochoty do zabawy dodały.

Obwieszczenie dot. utrzymania uprawnień pensyjnych, nabytych w niemieckich bractwach górniczych. Z mocą od 1 stycznia 1934 r. zniesiona została w Niemczech ustawą z dnia 7 grudnia 1933r. możliwość utrzymywania uprawnień, nabytych w niemieckiem ubezpieczeniu pensyjnem, za pomocą opłaty uznaniówek. Od tego terminu począwszy ubezpieczeni mogą zachować swoje uprawnienia w Niemczech wyłącznie za opłatą 6-ciu składek w ciągu roku kalendarzowego, których wysokość zależna jest od dochodu ubezpieczonego. Ministerstwo Opieki Społecznej czyni jednak starania, by umożliwić byłym członkom niem. bractw górniczych, zamieszkałym w Polsce, utrzymanie uprawnień niemieckich drogą ubezpieczenia ich w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach. Sprawa ta znajduje się na razie w stanie rozważań. Tymczasem powinni dawniejsi członkowie niemieckich bractw górniczych postąpić jak następuje:

1. Jeżeli byli ubezpieczeni tylko w niemieckich bractwach górniczych, nie powinni na razie płacić do niemieckich bractw górniczych ani składek ani też uznaniówek. Opłata składek staje się aktualną dopiero w grudniu br.

2. Jeżeli byli ubezpieczeni w niemieckich bractwach górniczych a pozatem, choćby przez krótki czas, w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach lub w Pszczyńskiem Bractwie Górniczem, to zgodnie z postanowieniami umowy polsko niemieckiej z dnia 11 czerwca 1931 r. winni płacić uznaniówki w wysokości 0 50 zł miesięcznie za czas od 1 września 1933 r. począwszy do tego z wymienionych polskich bractw górniczych, do którego ostatnio przynależeli. Uznaniówka za wrzesień 1933 r. jest płatna do końca sierpnia 1934 r., za październik 1933 r. do końca września 1934 r. i t. d. W interesie ubezpieczonych leży, by uiścili uznaniówki za cały rok od 1 września 1933 r. do 31 sierpnia 1934 r. od razu i to do końca sierpnia br. na konto Spółki Brackiej w P. K. O. nr. 300827 wzgl. na konto Pszczyńskiego Bractwa Górniczego w P. K. O. nr. 300078. Uznaniówek nie potrzebują opłacać obecni członkowie polskich bractw górniczych oraz dawniejsi członkowie, którzy są bez zatrudnienia.

Opłata uznaniówek do polskiego bractwa górniczego utrzymuje w tych wypadkach uprawnienia, nabyte w niemieckiem ubezpieczeniu pensyjnem, bez względu na to, czy dana osoba była ubezpieczona ostatnio w Niemczech lub w Polsce.

Przy tej sposobności przypom'namy po raz ostatni, że termin do wnoszenia o przywrócenie utraconych uprawnień z ubezpieczenia brackiego po myśli art. 38 umowy polsko-niemieckiej upływa bezwarunkowo z końcem sierpnia br. Wobec tego wzywamy wszystkich zainteresowanych, którzy nie są pewni, czy ich uprawnienia są utrzymane lub nie, by wnieśli natychmiast za pośrednictwem Spółki Brackiej o przywrócenie tychże uprawnień.

Dyr. Spółki Brackiej Tarnowskie Góry.

Zanik mniejszości niemieckiej. W Ostrowie według spisu powszechnego z roku 1910 dokonanego jeszcze przez władze pruskie, ludność niemiecka wynosiła 22,1 proc. Stan ten przetrwał aż do upadku władzy pruskiej, czyli do lat 1919—1920. W ciągu lat 1919—1921 tysiące Niemców opuściło Ostrów. Pierwszy spis polski w r. 1921 stwierdził w Ostrowie już tylko 3,1 proc. Niemców, a ostatni spis z roku 1931 nawet już tylko 1,4 proc. Naturalny proces zaniku mniejszości niemieckiej będzie się z konieczności w dalszym ciągu rozwijał i przy spisie w r. 1941 mniejszość ta, dziś już znikoma, wykaże jeszcze niższe odsetki.

W Odolanowie cyfry te przedstawiają się jak następuje: w r. 1910 — 17 proc. Niemców, w r. 1921 — 19,5 proc., a w r. 1931 — 6,5 proc.

żądaj zwijki (gilzy)

NOBLESSE

STERYLIZOWANE OZONEM

·ŻAR· SPÓŁKA AKCYJNA ZAKŁ. PRZEM. NOWY TOMYŚL·

Przyszła dodatkowa komisja poborowa na powiaty ostrowski odbędzie się dopiero 26-go października rb. o godz. 10 rano w lokalu p. Spychalskiego w Ostrowie Wrocławska 26.

Rejestracja 18-letnich tj. młodzieńców urodzonych w roku 1916 odbędzie się w ciągu miesiąca września r. b. w miastach w Urzędach Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego, a na wsiach w Wójtostwach. Rejestracji podlegają wszystkie osoby płci męskiej zamieszkałe w czasie tym w danym obwodzie.

Zgłosić należy się osobiście wraz z dokumentami stwierdzającemi tożsamość osoby, celem wciągnięcia do rejestru poborowego. Wrazie niemożności zgłoszenia się osobiście można zgłosić się pisemnie.

Osoby, które nie mają miejsca zamieszkania lub których miejsce zamieszkania nie jest znane, obowiązani są zgłosić się w urzędzie gminnym, właściwym dla ich miejsca pobytu. Osoby te obowiązane są ponadto w razie zmiany miejsca pobytu zgłosić się niezwłocznie w urzędzie gminnym nowego miejsca pobytu lub zamieszkania, który to urząd wciągnie je do swego rejestru, a o wciągnięciu zawiadomi urząd gminny miejsca poprzedniego pobytu.

Niezgłoszenie do rejestru poborowych będzie karane.

Nowe banknoty 100-złotowe. Bank Polski czyni przygotowania do wypuszczenia w obieg nowych banknotów 100-złotowych. W skarbcu emisyjnym banku znajduje się już około pół miljona nowych banknotów. W końcu września projektowane jest wypuszczenie w obieg stuzłotówek nowego typu, które swoim wyglądem przypominają banknoty francuskie.

Szkody w ogrodnictwie. Długotrwała susza, bardzo znaczne wahania temperatury, silne przymrozki i chłodne wiatry oraz masowe wystąpienie szkodników — wyrządziły duże szkody w kulturach ogrodowych. Szczególniej ucierpiała produkcja warzywnicza, która dała b. słabe zbiory. Donoszą, że kapusta, stanowiąca dużą pozycję w produkcji warzywniczej, została w znacznej części województwa zniszczona przez mszyce.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter,** Poznań, Ostrów Wlkp.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 28)

DWIE POKUSY

Odsunęła nietknięty deser i poprosiła o pozwolenie wstania od stołu.

— Leć! Leć! — zaśmiała się Służkowa.

— — — —

Marysia powitała przyjaciółkę serdacznie i wesoło. Biło od niej szczęściem i radością życia.

— Co ty szyjesz? — zapytała — Danka. — O! suknię ślubną? Jaka ładna! Pomogę ci!

— Pomóż, kochana! Ty ładniej wykończysz.

— A mówiłaś, że weźmiesz ślub w kostjumie?

— Chciałam, ze względów ekonomicznych, ale Janek się uparł. Raz w życiu, moja droga. Prawda, że śliczny materjał? Jaki błyszczący! — przesunęła dłonią po gładkim jedwabiu. — Cudo! Moja pierwsza jedwabna sukienka, pierwsza w życiu! Pomyśl tylko, tak się cieszę. Och, tak się cieszę! Na welon wzięłam białej żorżety. Potem zrobię sobie z niej sukienkę. Będę miała dwie. Jedną każę ufarbować na czarno, drugą na niebiesko... Przecież będziemy składali wizyty. Danuśka, jak ja cię kocham! Wiesz, mam wyrzuty sumienia, że wydaję tyle na siebie, podczas, gdy te biedne dzieciska... ale oszczędzę na czem innem, to się wyrówna. Och, Danuśka kochana! Nie masz pojęcia, jaka ja jestem szczęśliwa...

Urwała nagle, spojrzała na Dankę i wycałowała ją w milczeniu.

Wyszły z robotą do ogródka i usiadły na ławce pod bzami. Szyjąc, snuły plany na przyszłość. Danka była już prawie zdecydowana zostać nauczycielką. Matka doniosła jej, że wystarała się dla niej o robotę do domu. Mogłaby więc jednocześnie pracować i przygotowywać się do egzaminu. Marysia ze swej strony opowiadała, że Janek miał się przenieść do najbliższego garnizonu, odległego o milę, i kupić motocykl.

— Będziemy mieszkali tutaj. Już uprzedziłam mojego gospodarza. Nie w szkole, tylko u niego. Duża izba z kuchnią i werandą. Janek mówi, że będzie się stale czuł, jak na manewrach. Potem przeniesiemy się do tego murowanego domku koło drogi. Jeszcze nie skończony. Tam będzie reprezentacyjniej — zaśmiała się wesoło.

Już słońce zniżało się ku zachodowi, kiedy na drodze rozległ się tętent kopyt. Marysia zerwała się z ławki.

— Janek! Janek! Janek!—zaśpiewała, biegnąc ku furtce.

Danka poszła za nią, spojrzała i stanęła jak wryta. Jeźdźców było dwóch. Tego drugiego poznałaby wśród miljonów ludzi. Zsiedli z koni, skrzypnęła furtka, na ścieżkę padły długie cienie.

Oprzytomniała dopiero, gdy usłyszała jego głos i poczuła uścisk jego ręki.

— Dawnośmy się nie widzieli, panno Daneczko!

Jakby nigdy nic! Jakby się wczoraj rozstali!

— Ależ pani bledziutka! Kto widział... Chowa się pani przed słońcem?

Nie mogła wydobyć z zaciśniętego gardła ani jednego słowa. Była w strachu, że się przed nim ośmiesza.

Przyjechałem złożyć życzenia pannie Marysi — pokazał wzrokiem oddalającą się parę — i przy tej okazji wstąpić do państwa Służków, w nadziei, że zobaczę panią...

Jak on to dziwnie powiedział!

— Co pani taka milcząca, panno Daneczko? Te smutne oczy! Mój Boże! Takeśmy się dawno nie widzieli, a pani nic się nie cieszy...

Czy bałamuci? Czy naprawdę?...

— Cieszę się — odpowiedziała wreszcie, spotykając się z jego wzrokiem.

— Na smutno. Czy pani wie, że mało brakowało, a jużbym nie żył?

— W... wiem — wyjąkała.

— Bóg strzegł. Czy paniby mnie żałowała? No, proszę powiedzieć. — Str... asznie!

Ujął ją za obie ręce i ścisnął tak mocno, że o mało nie krzyknęła.

— A czy pani dużo o mnie myślała przez ten czas, jakeśmy się nie widzieli?

Danka uświadomiła sobie mgliście, że on pyta ją tylko o jej uczucia. nic nie mówiąc o swoich, lecz odpowiedziała potulnie:

— D... dużo.

— Codzień?

— C.. codzień.

Zaczął ją całować po rękach. Patrzyła na jego pochyloną, ciemną głowę z uczuciem zbliżonem do przestrachu. Nie wierzyła poprostu własnym oczom.

— Słodkie rączki. Kochane rączki! A co pani o mnie myślała?

Na to nie mogła odpowiedzieć.

— źle pani o mnie myślała?

— ...

— Widzę, że źle. Tak pani myślała: „Ten Szarzyński bałamut, prawił słodkie słówka i zapomniał".

— Zapomniał — powtórzyła jak echo.

— Nie zapomniał. Ktoby zapominał o takich oczach? Więc Danuśka myślała, że ja się nie pokażę? O, niemądra dziewczynka! Jaka niemądra!

Rozejrzał się po ogródku. Narzeczeni siedzieli w altance obrośniętej bluszczem.

— Tam jest miła ławeczka. Pogawędzimy dobrze? Tyle byłoby do powiedzenia...

Danka znów pomyślała mimowoli, dlaczego „byłoby", kiedy „było".

Usiedli na ławce zasłoniętej częściowo od drogi i od altanki grupą krzewów.

Proszę mi najprzód powiedzieć — zaczął, biorąc ją za rękę — co u pani słychać?

— Nic — wyjąkała dotknięta mimowoli jego dziwnem zachowaniem. Bo co właściwie myślał? Nie miała wrażenia, żeby zamierzał się oświadczyć ale w takim razie te umizgi, te czułości, ta poufałość. Nie mówił nic o swoich uczuciach. Mówił tylko czasami, lecz czyż to mogło wystarczyć? (C. d. n.)

Przed Challenge 1934

Za niespełna dwa tygodnie zacznie się przylot zagranicznych zawodników na tegoroczne zawody Challenge. Zawody tegoroczne będą miały w stosunku do poprzednich znacznie trudniejsze warunki współzawodnictwa.

Lot okrężny odbędzie się na trasie 9539 km. która naprzykład w roku 1928 we Francji na pierwszych międzynarodowych zawodach samolotów sportowych wynosiła 2000 km. Tegoroczny lot okrężny od 7 do 15 września obejmie prócz kontynentu europejskiego skrawki Afryki (Casablanca, Algier) Pierwszy etap prowadzi z Warszawy do Królewca, następne przez Berlin i Brukselę do Paryża. Etap „afrykański" znajduje się w drugiej połowie lotu. Średnia prędkość lotu okrężnego będzie podstawą klasyfikacji zawodników. Samoloty, mające średnią przeciętną poniżej 135 km. na godz. będą zdyskwalifikowane.

Lot okrężny poprzedzą próby techniczne. Złożą się na nie: próba szybkości minimalnej, próba startu, lądowania, zużycia paliwa, rozruchu silnika i t. d. Po locie okrężnym odbędzie się próba szybkości maksymalnej, do której dopuszczeni będą tylko czołowi zawodnicy lotu okrężnego. Próba ta odbędzie się na trasie, mającej kształt trójkąta o długości całkowitej 297 km.

Regulamin Challenge'u nie przewiduje odwołania zawodów z powodu złych warunków atmosferycznych. Tym więc sposobem zawodnicy, ubiegający się o palmę zwycięstwa, mogą również być zmuszeni do walki z ciężkiemi warunkami meteorologicznemi — mgłą, huraganem i t. d.

Ekipę polską stanowią piloci następujący:

Piotr Dudziński, Ignacy Gedgowd, Szczepan Grzeszczyk, Jan Balcer i Andrzej Włodarkiewicz (wszyscy 5-ciu na P. Z. L. 26), oraz Jerzy Bajan Jan Buczyński, Stefan Florjanowicz, Tadeusz Karpiński, Stanisław Płonczyński i Henryk Skrzypiński (wszyscy 6-ciu na R. W. D. 9).

Z zawodów okręgowych „Sokoła".

Tegoroczne zawody okręgowe „Sokoła" odbyły się ubiegłej niedzieli 19. bm. na Stadjonie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego przy udziale gniazd Ostrów, Ostrzeszów, Zacharzew, Chocz, Kalisz, Pogrzybów.

W ramach zawodów okręgowych odbyły się również zawody międzygniazdowe Ostrów—Ostrzeszów—Kalisz o puhar przechodni ofiarowany przez ówczesnego wiceprez. gniazda Kalisz dha Wincentego Stanisławskiego.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

Bieg 100 mtr.	I. dh	Wiśniewski M. Kalisz,	12,1	sek.
	II. „	Wiśniewski B. „	12,4	„
	III. „	Drabas Franc. Ostrów	12,6	„
Bieg 110 mtr. przez płotki	I. dh	Wodniakowski B. Ostrzeszów	20,9	s.
	II. „	Siarkiewicz W. gn. Kalisz	21	„
	III. „	Nowaczyk Andrzej gn. Ostrów	21,8	„
Bieg 200 mtr.	I. dh	Drabas Franc. gn. Ostrów	26,	s.
	II. „	Górecki Kaz. gn. Ostrzeszów	26,9	„
	III. „	Nowacki J. gn. Kalisz	27,2	„
Bieg 400 mtr.	I. dh	Wiśniewski M. gn. Kalisz	59,6	s.
	II. „	Adamski Leop. g. Ostrzeszów	1.02,	„
	III. „	Klaman Witold gn. Ostrów	1.02,2	s.
Bieg 1500 mtr.	I. dh	Kaczmarek Wł. gn. Ostrów	4.48,9	s.
	II. „	Skowroński Stan. gn. Kalisz	4.52,6	„
	III. „	Maciejewski Wł. Zacharzew	4.53.	„
Bieg 5.000 mtr.	I. dh.	Jarych St. gn. Zacharzew	18,37,1	sek.
	II. „	Kaczmarek Władysław Ostrów		
	III. „	Gieszczyński F. gn. Kalisz.		
Sztafeta 4x100 mtr.	I. gn. Ostrzeszów	czas	51	sek.
	II. gn. Ostrów	„	51,1	„
	III. gn. Kalisz	„	52	„
Skok wzwyż	I. dh	Nowaczyk And. gn. Ostrów	1,60	mtr.
	II. „	„ Franc „ „	1,55	„
	III. „	Włodarczyk F, gn. Ostrzeszów	1,55	„
skok w dal	I. dh	Drabas Fr. gn. Ostrów	5,87	mtr.
	II. „	Karczmarski L. „ Ostrzeszów	5,68	„
	III. „	Wodniakowski B. „	5,60	„
Skok o tyczce	I. dh	Przygodzki A., Ostrzeszów	3,10	mtr.
	II. „	Kopras Marjan, Ostrów	3,10	„
	III. „	Siarkiewicz St., Kalisz	2,90	„
Rzut dyskiem	1. dh	Przygodzki A., Ostrzeszów	33,11	mtr.
	2. „	Brukert Herbert, Kalisz	33,09	„
	3. „	Karczmarski L, Ostrzeszów	32,13	„
Rzut oszczepem	1. dh	Drabas Fr., Ostrów	44,68	mtr.
	2. „	Włodarczyk Fr, Ostrzeszów	41,36	„
	3. „	Przygodzki A., „	41,11	„
Pchnięcie kulą	1. dh	Karczmarski L, Ostrzeszów	11,35	mtr.
	2. „	Brukert Herbert, Kalisz	11,27	„
	3. „	Włodarczyk A., Ostrzeszów	10,77	„

Konkurencje druchen:

bieg 60 mtr. I Wesołowska W. Kalisz 9,1 sek.
II Klamanówna Z. Ostrów 9,0 „
III Błochówna Ł. Ostrzeszów 9,2 „

200 mtr. I Klamanówna Z. Ostrów 27,3 sek.
II Błochówna Ł. Ostrzeszów 32,8 „
III Podsiedzikówna Kalisz 28,5 „

800 mtr. I Klamanówna B. Ostrów 3,07 „
II Jamrożówna M. Ostrzeszów 3,08,9 „
III Olekówna M. Ostrów

sztafeta 4 x 75 mtr. I Kalisz 47 sek.
II Ostrów 47,2 „
III Ostrów 48,2 „

skok w dal I Wesołowska P. Kalisz 4,11 mtr.
II Klamanówna Z. Ostrów 4,04 „
III Błochówna Ł. Ostrzeszów 3,94 „

skok wzwyż I Klamanówna Z. Ostrów 1,25 mtr.
II Olekówna Marja „ 1,20 „
III Błochówna Ł. Ostrzeszów 1,20 „

rzut oszczepem I Wesołowska W. Kalisz 24,44 mtr.
II Stawowczykówna „ 21,78 „
III Kempianka St. Ostrzeszów 18,80 „

rzut dyskiem I Wesołowska W. Kalisz 29,42 mtr.
II Ignaszewska Chocz 23,30 „
III Klamanówna Z. Ostrów 22,24 „

pchnięcie kulą I Wesołowska W. Kalisz 8,42 mtr.
II Błochówna Ł. Ostrzeszów 7,69 „
III Konarska E. Kalisz 6,77 „

Punktacja zawodów międzygniazdowych o puhar przechodni przedstawia się z powyższych zawodów następująco:

gniazdo Ostrów 52 pkt.
„ Kalisz 46 pkt.
„ Ostrzeszów 46 pkt.

Wydobyto z dna morskiego skarb złoty wartości miljona funtów.

W r. 1917 niemiecka łódź podwodna zatopiła w pobliżu północno-zachodniego wybrzeża Irlandji statek angielski „Laurentic", na którym znajdowało się przewożone do Ameryki złoto w sztabach wartości 6 miljonów funtów szterlingów. Admiralicji brytyjskiej w okresie od 1919 do 1934 r. udało się ze znajdującego się na dnie morskiem statku wydobyć złoto na sumę 5 miljonów funtów. Dalszych jednak usiłowań zaprzestano, bo kadłub statku wbił się z czasem zbyt głęboko w piasek dna morskiego i prace dookoła wydobycia reszty złota związane były z wielkiem niebezpieczeństwem.

Obecnie prowadzone w największej tajemnicy 3-miesięczne prace, których na zasadzie specjalnej koncesji dokonała pewna prywatna firma nurków, dały pożądane rezultaty i pozostałe złoto wartości jednego miljona funtów zostało z dna morskiego wydobyte. Praca nurków była bardzo uciążliwa, albowiem musieli oni pracować na głębokości 120 stóp. Ze statku, który prowadził tę akcję, złoto przeniesiono na statek transatlantycki, zmierzający do Liverpoolu, a stamtąd przewieziono do Londynu, gdzie ulokowano je w skarbcu Banku Angielskiego.

Dziesięcioro przykazań małżeńskich.

Wśród wielu rekordów, jakiemi „szczyci się" Ameryka Północna, poczesne miejsce zajmuje rekord rozwodów, a wśród miast gwiaździstej republiki pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Chicago. W mieście tem jeden tylko sędzia Samath rozpatrzył dotychczas 40 000 procesów rozwodowych, z czego tylko w 2 000 wypadków udało się pogodzić zwaśnione strony. Pozostałe 38.000 par zostały przez niego rozwiedzione. Nic więc dziwnego, że po wysłuchaniu skarg tylu niezgodnych małżeństw, sędzia mógł wysnuć w konsekwencji całą teorję małżeńską, którą streścił w poniższych 10 przykazaniach, mających w jego przeświadczeniu zapobiegać rozwodom:

1. Uzbrójcie się wzajemnie w cierpliwość, 2. Pracujcie i korzystajcie z rozrywek razem, 3. Nie unoście się gniewem, wypowiadając sprzeczne zdania, 4. Rozstrząsajcie wszystko w spokoju, unikając t. zw. ostatniego słowa, 5. Bądźcie szczerzy względem siebie, 6. Pamiętajcie o tem, że wzajemna sympatja jest najlepszym fundamentem spokoju domowego, 7. Radosne „dzieńdobry" i przyjacielskie „dobranoc" czynią cuda, 8. Dzielcie się odpowiedzialnością, 9. Niech dom wasz należy do was, a nie do waszych przyjaciół, 10. Niech nigdy nie zaskoczy was zachód słońca, gdy jesteście poróżnieni.

ORĘDOWNIK OSTROWSKI

w abonamencie kosztuje

tylko 1 zł

Przedpłatę na miesiąc **wrzesień** przyjmują urzędy pocztowe, filje oraz Administracja „Orędownika".

Osy zakłuły na śmierć żniwiarza.

W miejscowości Hoodmezovasarheli na Węgrzech miejscowy gospodarz, niejaki Molner, udał się na pole celem koszenia pszenicy. W czasie koszenia zburzył gniazdo os, które rzuciły się na niego i poczęły kłuć. Ani obrona Molnera, ani też pomoc sąsiadów, którzy na jego krzyk przybiegli, nie pomogły. Dopiero dymem zdołano osy odstraszyć. Pomoc jednak okazała się zapóźno, gdyż Molner zmarł od ukąszeń.

Oryginalny głodomór.

Właściciel pensjonatu w Beausoleil zwrócił się do policji, donosząc o głodówce zastosowanej na sobie przez pewnego klienta i prosząc o wskazówki, jak w wypadku tym postępować. Z początkiem b. miesiąca przybył do hotelu 50-letni mężczyzna, nazwiskiem Emil Amman, poddany szwajcarski, lecz urodzony we Francji. Klient kilka dni przedtem wylądował z okrętu, płynącego z Stanów Zjednoczonych. Amman poprosił o pokój, za który zapłacił zgóry za cały miesiąc, położył się do łóżka i oświadczył właścicielowi, że od tej chwili rozpoczyna głodówkę. Hotelarz sądził, że nowoprzybyły gość stroi sobie z niego żarty — w końcu jednak przekonał się, że to był najistotniejszy strajk głodowy. Nie mogąc eksmitować klienta, który nie zalegał z zapłatą i chcąc doradzić mu, by odstąpił od niemądrego kroku, pomógł sobie podstępem: polecił, by „głodomorowi" noszono do pokoju najsmaczniejsze potrawy i arcydzieła sztuki kulinarnej, w przekonaniu, że pokusa przezwycięży upartego klienta. Amman jednak nie ustąpił i głodował dalej: jedynym wynikiem uzyskanym przez właściciela hotelu było to, że klient wyjawił mu przyczynę swego postanowienia.

Opowiedział, że był przez 26 lat w służbie u Rockefellera jako szofer. Z końcem ub. miesiąca miljarder amerykański wypowiedział mu posadę, ponieważ, jego zdaniem, samochód zużywał za wiele benzyny. Amman twierdzi, że Rockefeller nie ograniczył się do wypowiedzenia mu posady, lecz polecił władzom policyjnym, by go wysiedliły ze St. Zjedn. jako „niepożądanego". W tych warunkach Amman, zaopatrzony w bezpowrotny bilet do Europy, opuścił Amerykę. Postanowił głodować w nadziei, że Rockefeller, dowiedziawszy się o wypadku, zlituje się nad jego dolą i przyjmie go zpowrotem do służby. Hotelarz tymczasem, nie wie, jak ma postępować wobec klienta, który zapłacił zgóry i nie chce przyjąć zwrotu pieniędzy — czy mianowicie zatrzymać go w hotelu, czy odesłać do szpitala. Policja narazie oświadczyła, że aż do chwili zgonu, sprawa Ammana ją wcale nie obchodzi...

Bitwa bocianów z orłami.

Ze Stambułu donoszą do londyńskiego „Timesa" o zaciętej bitwie powietrznej, stoczonej w Orhangazi, niedaleko Brussy (Azja mniejsza) przez 300 bocianów z 60 orłami.

Niedawno sześć orłów napadło tam na gniazdo bocianie, zabiło starą parę bocianią i uniosło jej potomstwo. Po kilku dniach orły napadły znów na inne gniazdo, ale przezorne bociany, dowiedziawszy się już widocznie o poprzedniej napaści, uprowadziły swą młodzież w bezpieczne miejsce, same zaś uciekły na widok nadlatujących rabusiów.

Tymczasem wieść o napadach orłów musiała się rozejść szeroko śród bocianów okolicznych, gdyż zaczęły się zlatywać zewsząd, aby się zemścić na napastnikach, a gdy zebrało się ich około 300, pozostawiły w sąsiedztwie swą młodzież pod silną strażą i ruszyły całym zastępem na poszukiwanie orłów.

Wreszcie znalazły swych wrogów, których było około 60 i wywiązała się zacięta, krwawa bitwa powietrzna, zakończona zwycięstwem bocianów, wprawdzie ciężko okupionem, gdyż straciły 15 bocianów w zabitych, a 50 w rannych. Ze zmuszonych do ucieczki orłów pozostało podobno na placu boju 20 zabitych.

Poradnia.

W tych dniach u państwa Hipolitostwa zebrało się z okazji imienin pana domu sporo osób.

Byli to przeważnie sami swoi, to znaczy zgrana kółko przyjaciół, spotykających się w tym domu kilka razy do roku z okazji uroczystości rodzinnych lub większych świąt.

Ogólną sensację wzbudziła tylko zapowiedź gospodarza, że ma się dziś zjawić również pewien doktór, człowiek nadzwyczaj światły, no i przemiły, z którym pan Hipolit poznał się w Truskawcu, gdzie obaj raczyli się „Naftusią".

Gdy się wreszcie zjawił ów zapowiedziany doktór, wśród zebranych zrobił się ruch i zwarta gromadka gości otoczyła niebawem lekarza, obserwując go z ogromnem zainteresowaniem.

Jako pierwszy zabrał głos pan Cipski, któremu udało się przedrzeć przez zwartą ciżbę gości:

— Pan doktor pozwoli... Cipski jestem... Właśnie chciałem skorzystać z okazji i zapytać, bo to jedni mówią tak, drudzy owak, a ja sam...

— O co chodzi? — zapytał lekarz.

— Zrobił mi się, panie doktorze, taki jakiś guzik na prawym boku.

— Bolesny?

— Tego nie powiem. Ale on, uważa pan, znika, a znów po kilku dniach się pokazuje.

— Hm... Znika? Toby trzeba zbadać.

— Więc może w drugim pokoju? Co? — zaproponował pan Cipski, ale niebawem zastąpiła mu drogę jakaś poważniejsza niewiasta i rzekła:

— Niema teraz czasu na badania, bo gospodyni zapowiadała wkrótce kolację. A może pan doktór będzie tak dobry i poradzi mi, co począć? Sypiać nie mogę... Jak się w nocy obudzę, to już o zaśnięciu niema mowy, oka nie zmrużę...

— Należałoby brać środki nasenne — rzekł lekarz.

— Czego ja nie brałam, proszę pana i jakoś wszystko na nic. Widocznie wskutek tej bezsenności chudnę, tracę na wadze. Prawda?

Ale lekarz nie zdążył odpowiedzieć, gdyż tuż nad uchem wrzasnęła mu piskliwym głosem inna dama:

— Co jabym dała za to, żebym właśnie nie mogła spać! A tu, panie doktorze, jak na złość, gdzie tylko przycupnę, to już drzemię. I to bez różnicy, czy w domu, czy w teatrze, czy bodaj na koncercie... U nas panie doktorze, radjo wydziera się przez głośnik całemi godzinami, a ja śpię jak ten kamień. Mówił mi ktoś, że to objaw anemji. Czy to możliwe? Jak pan doktór myśli?

Doktór jednak nie mógł się namyślić, gdyż ktoś z gości postawił nowe pytanie:

— Czy to prawda, proszę pana, że obecnie wszelkie choroby można wyleczyć głodem? Mój znajomy, który miał jakiś chroniczny defekt w wątrobie, po takiej głodówce czuje się jak nowonarodzony. A znów jego przyjaciel, cierpiący na migrenę...

Towarzystwo nie pozwoliło dokończyć tej bądź co bądź interesującej opowieści, bo lekarz został zasypany huraganowym ogniem pytań:

— Czy pomidory mają dużo witamin?

— Co dawać dziecku choremu na kokluszu?

— Czy szczaw szkodzi artretykom?

— Po której stronie leży ślepa kiszka — prawej czy lewej? Bo właśnie założyliśmy się...

— Jakie są objawy tyfusu plamistego?

— Co to znaczy złośliwa anemja?

Lekarz nie słyszał tych pytań, jeno wzrokiem szukał gospodarza, gdy go zaś spostrzegł, przedarł się przez tłum gości i rzekł półgłosem.

— Pan daruje, ale zapomniałem, że za pół godziny mam na mieście konsyljum. Muszę zmykać. Może innym razem.

— Pan Doktór nas opuszcza? — zawołała pani domu, która się zbliżyła, widząc, że gość zmierza ku drzwiom. Zaraz podajemy kolację, a później będzie bridge...

— Kiedy doprawdy nie mogę — odparł lekarz i mimo usilnych nalegań gospodarzy, opuścił ich dom.

— Obraził się — rzekł pan Hipolit, gdy za gościem drzwi się zatrzasnęły.

— Co też ty mówisz? O co miał się obrazić? Zapomniał że ma konsyljum i musiał odejść. Pewno tu wróci na bridge'a.

— A ja ci powiadam, że go więcej u siebie nie zobaczymy. Nie słyszałaś, co się tu działo? Ja go prosiłem na kolację i karty, a nasi goście odrazu urządzili sobie poradnię. Co miał więc robić? Uciekł .. Jabym na jego miejscu zrobił to samo.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 21. 8. 1934 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Woły:	Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	66—72
	Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	60—64
	Mięsiste tuczone starsze	50—54
	Miernie odżywiane	42—46
Buhaje:	Wytuczone pełnomięsiste	66—68
	Tuczone mięsiste	56—62
	Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	46—50
	Miernie odżywiane	40—42
Krowy:	Wytuczone pełnomięsiste	64—70
	Tuczone mięsiste	54—60
	Nietuczone dobrze odżywiane	36—40
	Miernie odżywiane	22—26
Jałowice:	Tuczone mięsiste	60—64
	Nietuczone dobrze odżywiane	50—54
	Miernie odżywiane	42—46
Cielęta:	Najprzedniejsze cielęta wytuczone	78—84
	Tuczone cielęta	68—76
	Dobrze odżywiane	60—66
	Miernie odżywiane	52—58
Owce:	Wytuczone pełnomięs. jagnięta i mł. skopy	70—76
	Tuczone starsze skopy i maciorki	60—66
	Dobrze odżywiane	44—58
Świnie:	Pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi	80—84
	Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	72—78
	Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	66—70
	Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	60—64
	Maciory i późne kastraty	64—72